

Sytuacja nie jest tragiczna, ale problemy, które dotknęły rynek budowlany w latach poprzednich, gdy były bardzo długie zastoje płatnicze powodujące wiele trudności w realizacji inwestycji, znów zaczynają się pojawiać". O kryzysie, pesymistycznych planach Komisji Europejskiej, ale i o sukcesach i inwestycjach mówi Dariusz Gawlak – prezes zarządu Cementowni Warta S.A.

# Szybko przyzwyczailiśmy się do dobrego



- **Tęskni pan czasem za „Odrą”?**

To bardzo dobry zakład, bardzo sympatyczni ludzie. Czy tęsknię... Myślę, że jakaś nostalgia została... Praca tam, przy odmiennym niż tu w Trębaczewie położeniu fabryki, innym zamaszynowaniu, dała mi nowe spojrzenie na produkcję oraz cenne doświadczenia, które z pewnością ułatwiają zarządzanie „Wartą”.

- **Wszyscy dziś mówią o kryzysie, recesji, zastoju. Jak wygląda to z perspektywy waszej cementowni?**

Zauważalne jest zmniejszenie się portfela zamówień. Niektóre inwestycje już zostały wstrzymane, jak choćby budowa słynnego wrocławskiego Sky Tower – a byliśmy zainteresowani dostarczaniem tam cementu. Informacja o zawieszeniu kredytowania tego przedsięwzięcia sygnalizuje dziśjsze nastroje inwestorskie.

Sytuacja nie jest tragiczna, ale problemy, które dotknęły rynek budowlany w latach poprzednich, gdy były bardzo długie zastoje płatnicze powodujące wiele trudności w realizacji inwestycji, znów zaczynają się pojawiać. Wpłyną z pewnością na zmniejszenie się dynamiki rozwoju branży.

- **Jak chcecie temu przeciwdziałać?**

Myślę, że wszyscy za szybko przyzwyczaili się do dobrego przez ostatnie dwa lata. Nieoczekiwanie dobrego. Sądzę jednak, że producenci materiałów budowlanych są raczej przygotowani na czasy trudne, bo pamiętamy lata 2001-2002 i znamy rozwiązania, które wówczas stosowaliśmy.

- **Na przykład jakie?**

Dodatkowe zabezpieczenia jeśli chodzi o realizowane kontrakty. Dotąd nie było to dość ostro egzekwowane, ale istnieją dobre gwarancje w zakresie inwestycji infrastrukturalnych, gdzie inwestorem jest państwo lub samorządy. Tam



Główną inwestycją Cementowni Warta roku 2008 i 2009 jest rozbudowa linii technologicznej do produkcji klinkieru

wiarygodność jest dużo większa niż w obszarze prywatnym – pieniądze są zagwarantowane. Myślę, że dziedzina ta będzie w dalszym ciągu się rozwijać – napływ środków unijnych na budownictwo złagodzi trudną sytuację. Nie będzie lepiej, ale nie będzie też wielkiej tragedii.

• **Czy omawiane trudności zaważyły na tempie realizacji waszych inwestycji?**

Nasza główna inwestycja – rozbudowa linii technologicznej do produkcji klinkieru pieca numer 6 – powinna być oddana w terminie. Mimo pogorszenia się sytuacji rynkowej – a przecież decyzja o zwiększeniu potencjału produkcyjnego była podjęta m.in. na podstawie rosnącego gwałtownie popytu na cement – nie odeszliśmy od planów inwestycyjnych. Prace są kontynuowane i w II kwartale 2009 powinniśmy uruchomić nową nitkę.

• **Nie boi się pan, że jej moce nie będą wykorzystane?**

Obecne zdolności produkcyjne polskiego przemysłu cementowego są wykorzystane właściwie w 100%. Równocześnie w bieżącym roku zauważalny jest ogromny import cementu. Jest więc popyt, który trzeba w jak największym stopniu pokryć rodzimym produktem.

• **Jakie inne trudności, poza kryzysem, mogą pojawić się w najbliższym czasie?**

Na pewno branża musi zmierzyć się z alokacjami, a dokładnie z prawdopodobnie zbyt niskim przydziałem na emisje CO<sub>2</sub>. Jesteśmy tu w pewien sposób dyskryminowani w stosunku do innych sektorów, choćby energetycznego. Interesy przemysłu cementowego nie znajdują dobrego odzwierciedlenia w tym planie.

Dużo bardziej istotna jednak jest sprawa nowego planu, który ma obowiązywać po 2013 r. Zawarte w nim propozycje, rozważane na poziomie Komisji Europejskiej, mówiące o aukcjoningu alokacji, mogą spowodować zwiększenie kosztów, a nawet wstrzymanie produkcji klinkieru cementowego w całej Europie! Klinkier i cement będą więc wpływały z obszaru nieobjętego europejskim systemem handlu emisjami, gdzie koszty wytwarzania są niższe – to już się zresztą dzieje. Jaki będzie rezultat? Ograniczenie emisji w Europie, ale równocześnie jej zwiększenie w innych rejonach.

Przemysł cementowy Europy, w tym Polski, jest jednym z najnowocześniejszych na świecie. Rozwiązanie Komisji Europejskiej spowoduje więc zwiększenie wykorzystania technologii gorszych, bardziej energochłonnych i szkodzących środowisku. Globalnie emisja CO<sub>2</sub> wzrośnie. A efekt miał być odwrotny... Trudno to zrozumieć. Ten system jest potrzebny, bo preferuje działania proekologiczne, ale nie można go wprowadzać w

powyższej formie. Przecież sam transport klinkieru będzie powodował dodatkowe emisje.

To ogromne zagrożenie dla całego przemysłu. Powinniśmy z tym z całej siły walczyć, rozmawiać, uprawiać lobbting i promować rozsądnych rozwiązań.

• **Zakończmy tematy trudne i skupmy się na bardziej pozytywnych. Jakie były największe sukcesy Cementowni Warta w kończącym się roku?**

Naszym sukcesem w 2008 roku jest na pewno postęp prac w zakresie budowy nowej nitki metody suchej – stopień ich zaawansowania jest bardzo satysfakcjonujący. Ponadto oddaliśmy do użytku wiele urządzeń, zwłaszcza z zakresu ochrony środowiska. Plany inwestycyjne zostały więc zrealizowane. ■

”

**Producenci materiałów budowlanych są raczej przygotowani na czasy trudne, bo pamiętamy lata 2001-2002 i znamy rozwiązania, które wówczas stosowaliśmy**